

WOLNA POLSKA

TYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU PATRIOTÓW POLSKICH

Nr. 20 (156), MOSKWA, 31 MAJA 1946 R. CENA 50 KOP.

Po rozmowach moskiewskich

Wyniki ostatnich rozmów moskiewskich między polskimi i radzieckimi młłami stanu są zdarzeniem politycznym o bardzo dużym znaczeniu. Nie trzeba przecież być politykiem, by zrozumieć, że myśmy w tych pertraktacjach byli stroną potrzebującą, stroną ubiegającą się o pomoc, przy tym pomoc bardzo poważną, zarówno co do jej rozmiarów, jak i co do jej znaczenia dla naszego organizmu gospodarczego. Nie trzeba też być wielkim politykiem, by z doświadczenia wiedzieć, że w pertraktacjach między bogatymi i niebogatymi krajami praktykuje się zazwyczaj inne metody postępowania, aniżeli te, jakie zadokumentowały pertraktacje moskiewskie. Wystarczy przypomnieć chociażby warunki kredytu udzielonego przez Stany Zjednoczone wcale nie ubogiej Anglii — warunki, które o mało co nie doprowadziły do upadku rządu p. Atlee. A wiadomo przecież, że warunki stawiane narodom słabszym aniżeli Anglii są bez porównania twardsze, i nieraz ograniczają, a nawet przekreślają suwerenne prawa słabych narodów.

Tylko pamiętając o tym możemy w pełni ocenić wyniki, jakie dały rozmowy moskiewskie. Rzecz jest wiadoma: to my właśnie byliśmy tu ci słabsi. Przewagi sił nad nami nie wykorzystano; to właśnie jest fakt bez precedensu.

Otrzymaliśmy hojną pomoc, która bardzo poważnie wpłynęła na unormowanie się naszego życia w obecnym trudnym okresie powojennym. Otrzymaliśmy wszechstronną pomoc materialną: uzbrojenie dla Wojska Polskiego — co zwolni nasz budżet i przemysł od nadmiernych wysiłków w tym kierunku; złoto — co pozwoli nam ugruntuować naszą gospodarkę finansową i poczynić zagranicą pewne niezbędne zakupy szczególnie ważnych materiałów; żywność — co uratuje nas od trudności aprowizacyjnych w okresie przednowką i rozluźni szrub świadczeń rzeczowych, a tym samym natychmiast poprawi sytuację na wsi. Otrzymamy skarby kultury polskiej znajdujące się w zachodnich obwodach Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej Republiki Radzieckich — wśród nich wróci do kraju słynna panorama racławicka. Anulowane zostały wszystkie nasze długi wobec ZSRR za uzbrojenie i zaopatrzenie polskich jednostek wojskowych sformowanych na jego terytorium. Co prawda, anulowanie długów z okresu wojny jest obustronne: anulowane zostały również długi ZSRR wobec Polski za dostarczone Armii Czerwonej w czasie wojny produkty; jeśli jednak uwzględnimy, że same tylko zobowiązania Polski z tytułu uzbrojenia i zaopatrzenia jednostek wojskowych sformowanych na podstawie umowy z rządem gen. Sikorskiego przekraczają znacznie wszystkie zobowiązania ZSRR wobec Polski, jasne się stanie, jak bardzo wygodny jest ten punkt umowy właśnie dla nas.

Jeśli zechcemy dojść przyczyn tak korzystnych dla nas wyników rozmów moskiewskich, znajdziemy je w pełnym przyjaźni stosunku wzajemnym naszych krajów i w rzeczywistym pragnieniu Zw. Radzieckiego, aby Polska była krajem silnym. Znajdziemy je w głębokiej wspólnej trosce o zachowanie pokoju i zabezpieczenie naszych krajów przed agresją niemiecką. Będziemy jednakże dalecy od prawdy, jeśli w słowo „przyjaźń“ zechcemy włożyć tylko treść powszechnie przyjętą w języku dyplomacji. Rzecz w tym, że w stosunkach naszych z ZSRR zaszły tak głębokie pozytywne zmiany, że nadały one nowy sens pewnym pojęciom politycznym. Przecież dla nas, którzyśmy lata wojny przeżyli w ZSRR, którzyśmy byli naoczniymi świadkami wielkich ofiar i wyrzeczeń ludzi radzieckich w imię zwycięstwa, dla nas, znających ogrom zniszczeń dokonanych tutaj przez okupantów i ogrom wysiłku, jaki naród radziecki poświęca odbudowie swego kraju — nie ulega wątpliwości, że hojna pomoc udzielona nam obecnie przez ten naród nie może się pomieścić w utartych pojęciach o przyjaźni w polityce międzynarodowej. Nam wiadomo, że Związek Radziecki nie udziela nam pomocy z beczecznymi leżącymi zapasów czy rdzewiejącego demobilu, lecz oddaje nam część rezerwów potrzebnych dla odbudowy własnego kraju. Wiemy, że w imię pomocy dla nas ludzie radzieccy idą na wyrzeczenia i ofiary. Tego nie sposób wytłumaczyć przy pomocy jedynie dyplomatycznych formulek. Tu zaszło coś nowego. To mianowicie, że przyjaźń straciła w tym wypadku sens wyłącznie dyplomatyczny, a zyskała także ludzki, więc tak, jak zwykliśmy postępować wobec przyjaciół w potrzebie, Związek Radziecki nie dąży do uzależnienia od siebie kraju słabszego i potrzebującego pomocy, ale do wzmocnienia jego pozycji, podniesienia jego potencjału, wzmocnienia jego siły.

Te nowe wartości, jakie legły u podstaw nowej ery stosunków wzajemnych między nami a naszym wschodnim sąsiadem, wzmocnione są wspólnym interesem historycznym wobec zaborczości niemieckiej. Nie są tajemnicą ani dla nas, ani dla Związku Radzieckiego próby odrodzenia niemieckiego potencjału wojennego, germańskie sny o rewanżu, biadania filantropów zachodnich nad „biednymi Niemcami“, mające przygotować grunt dla nowych wypraw zdobywczych na wschód. Nie są tajemnicą próby odepchnięcia nas z powrotem znad Odry do samej Wisły. Próby daremne — Polska znad Odry nie odejdzie już nigdy. A gwarancję tego daje nam zgodność poglądów obu rządów na kwestie dotyczące Niemiec.

Jeden jeszcze moment powinien być szczególnie podkreślony. Przebieg i wyniki rozmów moskiewskich szły po linii umocnienia naszej suwerennej pozycji w świecie. Jest to szczególnie godne podkreślenia, niezależnie od faktu, że jakiegokolwiek pertraktacje z demokratycznym rządem odrodzonego państwa polskiego, naruszające suwerenność państwową Polski, byłyby nie do pomyślenia.

Godzi się bowiem tym niemniej zaznaczyć, że nie zaistniała tu i zaistnieć nie mogła tendencja wykorzystania naszego trudnego położenia dla wywarcia presji na nasze suwerenne życie państwowe. Że nie żądano od nas żadnych koncesji politycznych czy gospodarczych — wręcz przeciwnie, druga strona traktowała zasadę pełnego poszanowania naszej suwerenności, zupełnej nie-

ingerencji w nasze sprawy państwowe jako samo przez się zrozumiałą. W świetle naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim jest to oczywiście naturalne. Godzi się to podkreślić szczególnie po ostatnich doświadczeniach z innym państwem zaprzyjaźnionym, które to uznało za dostateczny powód wstrzymania kredytu dla nas — rzekome zatrzymanie depeszy jakiegoś korespondenta prasowego. Na historię dalszego kształtowania się naszych wzajemnych stosunków ze Związkiem Radzieckim ten wysoki stopień lojalności sojusznicy, wykazany przez stronę radziecką, nie pozostał bez wpływu, a będzie czynnikiem budującym, czynnikiem, który coraz bardziej zacieśni więzy prawdziwie braterskiej przyjaźni.

KOMUNIKAT RADZIECKO-POLSKI

O POBYCIE W MOSKWIE POLSKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ Z PREZYDENTEM p. B. BIERUTEM I PRZESESEM RADY MINISTRÓW p. E. OSÓBKĄ-MORAWSKIM NA CZELE

23 MAJA PRZYBYLI DO MOSKWY PREZYDENT KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ p. B. BIERUT, PRZES RADY MINISTRÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ p. E. OSÓBKĄ-MORAWSKI, MARSZAŁEK RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ M. ROLA-ŻYMIERSKI, JAK RÓWNIEŻ INNE OSOBY OFICJALNE.

W ROZMOWACH, JAKIE MIAŁY MIEJSCE MIĘDZY PRZESESEM RADY MINISTRÓW ZSRR J. W. STALINEM I MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH W. M. MOŁOTOWEM Z JEDNEJ STRONY I POLSKĄ DELEGACJĄ RZĄDOWĄ Z DRUGIEJ, ROZPATRZONE BYŁY KWESTIE TYCZĄCE SIĘ DALSZEGO ROZWOJU I UMOCNIECIA PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY MIĘDZY NARODAMI RADZIECKIMI I POLSKIM.

OBA RZĄDY ZGODZIŁY SIĘ ANULOWAĆ TAK WSZELKIE ZOBOWIĄZANIA FINANSOWE, POWSTAŁE PODCZAS WOJNY W ZWIĄZKU Z ZAOPATRZENIEM ARMII POLSKIEJ, WŁĄCZAJĄC W NIE ZOBOWIĄZANIA B. RZĄDU GEN. SIKORSKIEGO, JAK I ZOBOWIĄZANIA POWSTAŁE WE WSKAZANYM OKRESIE W ZWIĄZKU Z DOSTAWAMI RZĄDU POLSKIEGO DLA ARMII CZERWONEJ.

DO CZASU STWORZENIA W POLSCE WŁASNEGO PRZEMYSŁU, WYTWARZAJĄCEGO PRZEDMIOTY UZBROJENIA, RZĄD ZSRR PODJĄŁ SIĘ ZAOPATRYWAĆ ARMIE POLSKĄ W UZBROJENIE I AMUNICJĘ NA WARUNKACH KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO NA POCZET PRZYSZŁYCH WZAJEMNYCH ROZRACHUNKÓW FINANSOWYCH.

WOBEĆ NIEDOSTATECZNOŚCI KONIECZNYCH REZERW WALUTOWYCH I TRUDNOŚCI, NA KTÓRE NAPOTYKA RZĄD POLSKI PRZY OTRZYMANIU POLSKIEGO FUNDUSZU ZŁOTEGO, UŁOKOWANEGO PRZED WOJNĄ I PODCZAS WOJNY W BANKACH ZAGRANICZNYCH, RZĄD RADZIECKI WYRAZIŁ GOTOWOŚĆ OKAZANIA POLSCE POMOCY W POSTACI KREDYTU Z WŁASNYCH ZASOBÓW ZŁOTA DLA ZASPOKOJENIA NAJBARDZIEJ PALĄCYCH POTRZEB GOSPODARCZYCH POLSKI.

RZĄD RADZIECKI W ZWIĄZKU Z TRWAJĄCYMI JESZCZE ZNACZNYMI TRUDNOŚCIAMI APROWIZACYJNYMI, POWSTAŁYMI W POLSCE W WYNIKU SPUSTOSZEŃ WOJENNYCH, ZGODNIE Z POPRZEDNIO ZAWARTYMI UMOWAMI WYRAZIŁ GOTOWOŚĆ OKAZANIA POMOCY I PRZEDSIĘWZIĘCIA KROKÓW W CELU PRZYSPIESZENIA ZAOPATRZENIA POLSKI.

OMAWIANE BYŁY RÓWNIEŻ KWESTIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH, SPRAWY WYMIANY WZAJEMNEJ MIĘDZY ZSRR I POLSKĄ NARODOWYCH SKARBÓW KULTURY, JAK RÓWNIEŻ SPRAWY REPATRIACJI LUDNOŚCI POLSKIEJ Z ZSRR I LUDNOŚCI ROSYJSKIEJ, UKRAIŃSKIEJ, BIAŁORUSKIEJ I LITEWSKIEJ Z POLSKI.

WYMIANA ZDAŃ W KWESTIACH DOTYCZĄCYCH NIEMIEC, JAK RÓWNIEŻ W INNYCH SPRAWACH INTERESUJĄCYCH OBYDWA RZĄDY, WYKAZAŁA ZGODNOŚĆ POGLĄDÓW OBU RZĄDÓW. ROZMOWY TOCZYŁY SIĘ W DUCHU PRZYJAŹNYM, W ATMOSFERZE CAŁKOWITEGO ZROZUMIENIA WZAJEMNEGO I SERDECZNOŚCI.

W DNIU DZISIEJSZYM POLSKA DELEGACJA RZĄDOWA WYJECHAŁA Z MOSKWY DO POLSKI.
Moskwa, dn. 27.V 1946 r.

PRZEDSTAWICIELE MUZYKI RADZIECKIEJ I POLSKIEJ U AMBASADORA RP W MOSKWIE

W związku z pobytem wybitnych muzyków polskich w ZSRR i gorącym przyjęciem, jakiego doznali ze strony publiczności radzieckiej i przedstawicieli sztuki muzycznej w ZSRR, Ambasador RP w Moskwie prof. Raabe wydał w dniu 26 maja br. wielkie przyjęcie na cześć przedstawicieli świata muzycznego Związku Radzieckiego oraz bawiących w Moskwie artystów polskich.

Na przyjęcie przybyli Minister Kultury i Sztuki RP ob. Władysław Kowalski, Aleksander Zelwerowicz, p. Ewa Bandrowska-Turska, dyr. Kazimierz Wilkomirski i Jan Ekier.

Ze strony radzieckiej obecni byli zast. przewodniczącego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) p. Karaganow, wybitni artyści-muzycy i śpiewacy pp. Sebalin, Kozłowski, Nieżdanowa, Dawydowa, Sofronicki, Gilels, Igumnow, oraz znakomity dyrektor Teatru Kukiel i reżyser Obrazcow.

Ambasador Raabe wygłosił do gości przemówienie, w którym ze szczególnym naciskiem podkreślił znaczenie zbliżenia kulturalnego pomiędzy sztuką polską i radziecką dla wielkiej sprawy pogłębienia i utrwalenia sojuszu, braterstwa i przyjaźni polsko-radzieckiej. Artyści działający na duszę, wyobraźnię i uczucia słuchaczy mają do spełnienia w tej dziedzinie wyjątkowo wdzięczną rolę.

Ambasadorowi odpowiedział w serdecznych słowach zast. przewodniczącego Tow. Łączności Kultural-

nej z Zagranicą (WOKSu) w ZSRR p. Karaganow.

W niezwykle serdecznej atmosferze i w podniosłym nastroju, cechującym spotkania przedstawicieli bliskich i zaprzyjaźnionych narodów słowiańskich, zebrani artyści dali wyraz wzajemnemu uczuciom głębokiej sympatii dla sztuki, muzyki, narodu polskiego i radzieckiego.

WICEPREZYDENT KRN I PREMIER RZĄDU POLSKIEGO W AMBASADZIE RP W MOSKWIE

W dniu 24 maja br. Wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Stanisław Szwalbe i Premier Rządu Jedności Narodowej ob. E. Osóbka-Morawski wraz z Ministrem Kultury i Sztuki ob. Władysławem Kowalskim i generałem St. Zawadzkiem byli podejmowani śniadaniem w Ambasadzie RP w Moskwie przez Ambasadora prof. Henryka Raabego, radcę dr. Wolpę oraz korpus dyplomatyczny Ambasady.

Podczas przyjęcia Ambasador zabrał ogólny stan prac Ambasady, scharakteryzował poszczególne działy i szeroko rozwiniętą działalność Ambasady w dziedzinie spraw politycznych, gospodarczych, handlowych, finansowych, wojskowych, repatriacyjnych, prasowych, kulturalnych i naukowych.

Ob. Premier zapoznał się szczegółowo ze wszystkimi pracami Ambasady, wyraził zadowolenie ze stanu prac i udzielił konkretnych rad i wskazówek.

WYJAZD DELEGACJI POLONII RADZIECKIEJ NA KONGRES TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ W WARSZAWIE

Z Moskwy wyjechała do Polski delegacja Związku Patriotów Polskich w ZSRR, która weźmie udział w rozpoczynającym się w dniu 1 czerwca br. Kongresie

OGÓLNOKRAJOWY KONGRES TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W dniach 1—3 czerwca 1946 r. odbędzie się w Warszawie Ogólnokrajowy Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, organizacja, która za główny cel swojej działalności obrała zbliżenie między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego. Od 3-ich miesięcy w całym kraju trwa intensywna praca przygotowawcza we wszystkich oddziałach i kołach TPPR. W miastach wojewódzkich odbywają się zjazdy terenowe, gromadzące delegatów kół w ramach oddziałów wojewódzkich. Pierwszy taki zjazd, wojew. śląsko-dąbrowskiego w Katowicach, ujawnił szybki rozwój Towarzystwa na prowincji, a szczególnie w sferach robotniczych ziem śląskiej. Towarzystwo na Śląsku liczy już ponad 50.000 członków, w znacznej części robotników i górników.

Również w Warszawie przygotowania do Kongresu są już posunięte daleko.

W Kongresie wezmą udział nie tylko delegaci Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, lecz również przedstawiciele innych towarzystw słowiańskich w Polsce i zagranicą, delegaci zagranicznych Towarzystw Przyjaźni innych narodów ze Zw. Radzieckiego, delegaci Związku Zawodowców, Zw. Samopomocy Chłopskiej, świata naukowego i artystycznego, organizacji młodzieżowych.

Kongres TPPR odbędzie się w sali kin „Romy“ w Warszawie. Dzień pierwszy poświęcony będzie odcytom i referatom, dzień drugi przeznaczony na imprezy artystyczne i kulturalne. Na Kongres zostały zaproszone znakomite zespoły Aleksandrowa i Moisiejewa i wybitni artyści moskiewskich teatrów dramatycznych. Przewidziane są również pokazy jednego z najnowszych filmów radzieckich. W dniu trzecim nastąpi uroczyste zakończenie obrad Kongresu.

Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zapowiada się jako jeden z największych zjazdów w odrodzonej Polsce demokratycznej.

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Polsce. Na czele delegacji stoi Sekretarz Generalny ZPP, poseł do KRN ob. Aleksander Juszkiewicz.

PRZYJAZD DO MOSKWY DELEGACJI RZĄDU POLSKIEGO Z PREZYDENTEM KRN Ob. BIERUTEM I PREMIEREM RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ Ob. OSÓBKĄ-MORAWSKIM NA CZELE

23 maja do Moskwy przybyli: Prezydent Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesław Bierut, Premier Rządu Jedności Narodowej ob. Edward Osóbka-Morawski, Marszałek Polski Michał Rola-Żymierski oraz inni wysocy dostojnicy państwowi.

Jednocześnie przybył do Moskwy Ambasador ZSRR w Polsce p. Lebiediew. Na lotnisku centralnym w Moskwie przybyłych witali Wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR p. Mołotow, generał broni Bułganin, Wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR p. Wyszyński, Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR p. Fomin, Wiceminister Handlu Zagranicznego ZSRR p. Krutikow, Wiceprzewodniczący Rady Delegatów miasta Moskwy p. Jasnow, odpowiedzialni pracownicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR i inni. Przybyłych witali także członkowie korpusu dyplomatycznego Ambasady Polskiej w Moskwie z Ambasadorem prof. Henrykiem Raabe na czele oraz ambasadorowie i posłowie państw obcych, akredytowani w Moskwie.

Podczas spotkania goście przeszli przed frontem kompanii honorowej, przy czym zostały odegrane hymny państwowe polski i radziecki. Lotnisko było udekorowane polskimi i radzieckimi chorągiewkami.

OSWIADCZENIE PREZYDENTA BIERUTA

Po przybyciu do Moskwy Prezydent ob. Bierut wystąpił przed mikrofonem na lotnisku z następującym oświadczeniem:

„Korzystam z okazji, aby przekazać w imieniu narodu polskiego mieszkańcom Moskwy i narodom wielkiego Związku Radzieckiego serdeczne, gorące pozdrowienia.

Niedawno minął rok od chwili zawarcia tutaj w Moskwie przez przedstawicieli demokratycznego Państwa Polskiego i ZSRR układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy państwowej między narodami Związku Radzieckiego i Polski.

Układ ten był wyrazem głębokiej sympatii wzajemnej i przyjaźni, zrodzonych w ogniu wspólnej walki naszych narodów — niemieckim zaborcą.

Doświadczenie ubiegłego roku przekonało nas o tym, że sojusznik ten jest niezwykle korzystny dla naszego narodu. Wierzę, iż jest on również korzystny dla narodów Związku Radzieckiego. Chcielibyśmy, aby przyjaźń, która jest podstawą tego sojuszu, wzmacniała się i wzmacniała. Jednocześnie chciałbym przekazać w imieniu ludu pracującego Polski Wam, Obywatele Związku Radzieckiego, wyrazy wielkiego zachwytu dla ofiarnej, oddanej, pełnej entuzjazmu pokojowej pracy nad odbudową, w której narody Związku Radzieckiego przyświecają przykładem wszystkim innym narodom.

Nasz naród polski, który również odradza się ze zniszczeń wojennych, znajduje w pracy waszej, w entuzjazmie waszym przykład dla siebie i dąży do tego, aby z równie wielkim entuzjazmem, z równie wielką ofiarnością, a równie wielką wytrą-
mością odbudować swoją ojczyznę“.

PRZYJĘCIE POLSKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ PRZEZ GENERALISSIMUSA STALINA

23 maja br. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Generalissimus Józef Stalin oraz Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Władysław Mołotow przyjęli Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesława Bieruta, Premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbkę-Morawskiego, Marszałka Polski Michała Rola-Żymierskiego oraz innych wysokich dostojników, wchodzących w skład polskiej delegacji.

Na przyjęciu był obecny Ambasador ZSRR w Polsce p. Lebiediew.

PRZYJĘCIE WYDANE PRZEZ AMBASADORA RP PROF. RAABEGO Z OKAZJI PRZEBYWANIA W MOSKWIE DELEGACJI RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ I PREZYDENTA BIERUTA

26 maja br. Ambasador RP w Moskwie prof. Henryk Raabe wydał przyjęcie z okazji przebywania w Moskwie delegacji Rządu Jedności Narodowej i Prezydenta KRN Bolesława Bieruta.

Na przyjęciu obecni byli Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, Wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej Stanisław Szwalbe, Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski, Wicepremier Władysław Gomułka, Marszałek Polski Rola-Żymierski, Minister Przemysłu Hilary Minc, Minister Kultury i Sztuki Władysław Kowalski oraz szereg innych osób wchodzących w skład delegacji.

Ze strony radzieckiej w przyjęciu wzięli udział: Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR p. Szwerin, Zast. Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Spraw Zagranicznych — p. Mołotow, Zastępca Ministra Sił Zbrojnych — p. Bułganin, Zastępca Ministra Spraw Zagranicznych — pp. J. Wyszyński, Dekanow, Łozowski, Admirał Floty Kuzniecowa, Główny Marszałek Artylerii Woronow, Marszałek Worobow, członkowie korpusu dyplomatycznego w Moskwie oraz przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego.

W MINISTERSTWIE ODBUDOWY

W Ministerstwie Odbudowy Kraju odbyła się konferencja prasowa, na której dłuższe przemówienie wygłosił min. Michał Kaczorowski. Podajemy treść tego przemówienia:

NASZA OBECNA SYTUACJA

Trzy momenty charakteryzują sytuację Polski po wojnie: zniszczenia wojenne, zmiana oblicza społecznego, zmiana sytuacji geograficznej — przesunięcie Polski ku zachodowi.

Zniszczenia w tej wojnie nie były rezultatem tylko działań wojennych. Niemcy dążyli nie tyle do opóźnienia marszu wroga, co do zniszczenia podstaw bytu społeczeństwa polskiego. Potworne zniszczenie Warszawy jest tego dowodem. Można byłoby sformułować hipotezę, że sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się, jest niespotykana w historii.

Nie zdarzyło się, aby tak olbrzymie zadania zostały narzucone społeczeństwu, które dysponuje tak ograniczonymi środkami. Pamiętać musimy, że zadań tych nie możemy pokonywać siłami, które mieliśmy do dyspozycji przed wojną. Wobec zniszczenia aparatu wytwórczego są to zadania homeryczne.

Mamy zniszczonych około 400 tysięcy miejskich budynków i przeszło 380 tysięcy zagrod wiejskich. Wynosi to w przeliczeniu na złote przedwojenne 14 miliardów. Potrzeba są pilne. Poziom bytowania jest bowiem warunkowany ilością siedzib, ilością metrów sześciennych izb i budynków. Nie można prowadzić czynności administracyjnych bez budynków, nie można produkować bez budynków, nie można nauczać bez gmachów szkół.

DYNAMIKA WARSZAWY

Szczególnie trudnym i pilnym zadaniem była odbudowa stolicy. Stolica ukształtowana przez wieki, reprezentacyjna dołków pokoleń, była rozbita i niezdolna do istnienia. Zniszczone były wszystkie źródła dochodu Warszawy. A miasto przecież utrzymuje się z dochodów osiąganych na miejscu. Z czego żyła Warszawa? Z przemysłu, handlu, komunikacji, z funkcji społecznej i z wielu usług. Otóż Warszawa była bezwładna, gdyż podstawy tych dochodów były zniszczone.

Powstało zagadnienie przerzucenia stolicy gdzie indziej. Przeszłoby to jednak losy Warszawy. Wojna się jeszcze toczyła, trudności były olbrzymie, jednak Rząd zdecydował się przenieść do niej stolicę. I to stworzyło tę potężną dynamikę odbudowy Warszawy. Dała, po roku wytyczonej pracy, Warszawa, jako „niezaprzeczalnie stolicą Rzeczypospolitej”.

ODBUDOWA WSI

Dalej stanaliśmy w obliczu trudnego problemu odbudowy wsi. Budynek w zagrodzie wiejskiej jest miejscem mieszkania i miejscem pracy, jest obiektem wytwórczym. Brak zagrody uniemożliwia pełnienie funkcji gospodarczych i produkcyjnych gospodarzowi.

Położyliśmy więc specjalny nacisk na prace związane z odbudową wsi. Okazało się, że właśnie wtedy dysponujemy olbrzymimi siłami dla opowiadania sytuacji i dla regenerowania samoczynnego trybu ran, jakie zadała wojna na terenach małych zniszczeń. Mała pomoc wystarcza tam, gdzie zniszczenie osiedla jest niewielkie procentowo, tam, gdzie jest utrzymywany w ruchu warsztat pracy, zaorana łąka, gdzie zachowała się część inwentarza, tam zwłaszcza, gdzie jest materiał budowlany.

Natomiast na obszarach wielkich zniszczeń zrujnowana została zdolność do prowadzenia funkcji produkcyjnych, wieś została wdeptana w ziemię, chłopcy z wędrowni wrócili do ziemianek i do dżiż w nich siedzą. Trzeba ich z tych bunkrów i lepiance wycofnąć. Postawiliśmy jedną wieś do świadcząca. Miała być ona wyrazem tego, co winniśmy robić i jak sobie wyobrażamy naszą wieś polską. Przekonał się, że wymaga to środków, na które teraz zdol-

być się nie możemy. Musimy więc operować środkami prymitywnymi, prostymi i zmuszającymi zainteresowanych do jak największego wysiłku dla własnego ich dobra. Stworzyliśmy koncepcję specjalnej akcji na tych spustoszonych terenach.

Użyliśmy specjalne przydziały drzewa i nawiązując do tradycji powieści, w których chłopcy, nasz przydział drzewa, wyrab, zwień, obrób, zaczęli budować, to ci pomogli. Oczywiście drzewo dajemy na jeden budynek, który będzie i gospodarsko-inwentarskim i mieszkalnym. Idzie o stworzenie tego ośrodka, od którego uzależniony jest byt chłopca.

ROLA INICJATYWY PRYWATNEJ

W wielkim ośrodku administracyjnym i komunikacyjnym, jakim jest Warszawa, działanie aparatu odbudowy jest wzmocnione przez działanie dziesiątków tysięcy zainteresowanych, którzy są na miejscu, którzy dają do swych dawnych mieszkań, warsztatów pracy. I ta siła działa. Na Zachodzie tych sił nie ma, tam wszystko spada na aparat państwowy.

Tamtejsze wielkie ośrodki miejskie (Wro-

POLSKI WĘGIEL

Leży przede mną piękny tom — 147 stron dużego formatu, szereg wykresów, fotografii i tablic statystycznych. Jest to sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, przedłożone na drugim ogólnopolskim zjeździe pracowników przemysłu węglowego w Katowicach. Sprawozdanie to jest trzeźwym, nieszpiegowanym, lecz niemiernie przejrzystym opisem o wysiłku polskiego górnika, który przy pomocy inżynierów i administratora potrafił w ciągu krótkiego czasu uruchomić wydobywcę węgla — największego skarbu naturalnego polskiej ziemi.

Pod względem zasobów węgla kamiennego i brunatnego Polska znajdowała się przed wojną na 7-m miejscu, po Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Związku Radzieckim, Chinach, Anglii i Niemczech, mając (do głębokości 2.000 m) pokłady, sięgające 161 miliardów ton węgla. Również pod względem wydobywa węgla kamiennego Polska była przed wojną na 7-m miejscu, po Stanach Zjednoczonych, Anglii, Niemczech, ZSRR, Francji i Japonii. Roczna produkcja węgla wahała się w Polsce przed wojną od 35 do 40 mln ton. Obecnie, po przyłączeniu części zachodniej Zagłębia Górnośląskiego i po odzyskaniu Zagłębia Wałbrzyskiego, zasoby i możliwości wydobywa węgla w Polsce znacznie się powiększyły.

Wielki rozwój przemysłu węglowego w Polsce po wojnie należy zestawiać z sytuacją w przemyśle węglowym zagranicą. W Stanach Zjednoczonych, na które przypada ok. 35 proc. całego światowego wydobycia węgla, trwa już drugi miesiąc strajk 400 tysięcy górników, żądających podwyżki płac. Z powodu tego strajku stanął szereg fabryk przemysłu samochodowego. W Nowym Jorku zarządzone częściowe ograniczenia zużycia elektryczności.

W Anglii rząd Partii Pracy jak dotychczas bezskutecznie walczy ze zmniejszeniem wydobywa węgla z powodu wzrastającej liczby dni pracy, opuszczonych przez górników. W marcu br. liczba opuszczonych dniówk wyniosła ponad 17 proc. Jednym z powodów niestawienia do pracy są... zawody sportowe, urządzone pośrodku tygodnia. Izba Gmin rozważa projekt zakazu imprez sportowych w dni powszednie. Jednocześnie minister górnictwa Shinwell zapowiedział konieczność zwiększenia użycia ropy naftowej zamiast węgla — paradoksalne zarządzenie, jeśli uwzględnić, że naftę Anglia musi importować, gdy węgiel w nadmiarze znajduje się we własnych kopalniach.

claw, Gdańsk, Szczecin i wiele innych) zostały niezwykle silnie dotknięte przez zniszczenie. To są miasta o tysiącletniej tradycji. Piękne zabudowane, miasta zabytłowe, dające wielkie ośrodki współpracy. Wrocław np. miał 700 tysięcy, a pod koniec wojny milion ludności. Nie wolno dopuścić, aby ośrodki te zniszczały.

Obecna struktura gospodarstwa stwarza szereg swoistych uzupełnień metod w dziedzinie odbudowy. Mamy cykl publiczny i prywatny. Gospodarka chłopska to gospodarka prywatna. Doszliśmy do przekonania, że także w miastach nie wolno nam z działalności budowlanej wyłączyć działalności indywidualnej. Nie doprowadzamy samymi funduszami publicznymi do takiego natężenia ruchu budowlanego, jakie można uzyskać optymalnie w naszej gospodarce. Musimy wprowadzić do gospodarki, do odbudowy inicjatywę indywidualną. Na wsł dajemy pomoc odbudowującym się gospodarstwu samemu celowi służyć w miastach kredyty, których udzielamy właśnie na odbudowę obiektów, dla wzmocnienia tych możliwości produkcyjnych, jakie istnieją w cyklu indywidualnym.

SZTUCZNA BENZYNA W POLSCE

Państwowe Zakłady Paliw Syntetycznych w Dworach koło Oświęcimia były rozbudowane z rozmachem iście amerykańskim, o czym świadczy choćby sama powierzchnia zabudowania. Zakładów, która wynosi około 6 km². Głównym produktem fabrykacji prócz wielu cennych artykułów chemicznych były syntetyczne alkohole i syntetyczny kauczuk (buna). Zakłady przejęto w stanie całkowitego niemal zniszczenia. Wynikiem z ewakuacji urzędników i szkół spowodowanych bombardowaniem.

W ramach odszkodowań wojennych uzyskaliśmy urządzenia z fabryki benzyny syntetycznej w Schwarzhiede, które służyć będą do wytwarzania syntetycznej benzyny w Polsce. W związku z tym dostosować trzeba istniejące zabudowania i silnie uszkodzone urządzenia do nowej aparatury. W ciągu maja br. przewidziany jest demontaż aparatury w Schwarzhiede. Dla przewożenia aparatury, której ciężar wynosi 16 tys. ton, uzyskano 3 pociągi turlusowe po 50 wagonów każdy.

Próby posiadające największe znaczenie fabryki w Dworach mamy dwie całkowicie zniszczone i demontowane fabryki w Blachowni i Kędzierzynie. Służą one na razie jako bazy materiałowe, uruchomienie ich przewidziane jest w terminie późniejszym. Specjalnie dogodnie położona jest fabryka w Blachowni, która znajduje się nad kanałem Kłodnickim, komunikującym się z Gliwicami i Odrą.

WOLNY HANDEL ZIEMIOPLODAMI

Minister Aprowizacji i Handlu wydał zarządzenie, zezwalające na wolny handel ziemioplodami, jak: żyto, pszenica, jęczmień, owses, gryka, proso, rośliny strączkowe jadalne i pastewne oraz rośliny olejiste i włókniście. Zezwolenie na wolny handel bez ograniczeń nie dotyczy ziemniaków.

Zarządzenie powyższe weszło w życie z dniem 17 maja br. i obowiązuje na terenie całego państwa.

Zarządzenie zezwalające na wolny obrót ziemioplodami, które znosi jednocześnie wszelkie ograniczenia przwozu zbóż z poszczególnych powiatów i województw, ma na celu polepszenie sytuacji aprowizacyjnej ludności miast w okresie przednowka.

380 procent produkcji przedwojennej

Huta Pokój w Nowym Bytomiu jest największą hutą żelaza w Polsce. Zatrudnia ona 950 pracowników, w tym 9 proc. umysłowych. Produkcja huty obejmuje surowie żelazną, stal surową, szyny, dzwigary, żelazo profilowe, żelazo uniwersalne, blachę grubą, cienką, ocynkowaną, konstrukcje żelazne, mosty, obryse do kół wagonowych i parowozowych, kompletne zestawy parowozowe.

Ogółem wartość produkcji Huty Pokój stanowi ok. 20 procent wartości produkcji całego hutnictwa polskiego.

Nowe tereny naftowe w Polsce

Revelacja na ogólnopolską skalę okazały się obrady odbywającego się w Krakowie zjazdu pracowników przemysłu naftowego. W toku obrad naczelny dyrektor CZPP (Centralnego Zarządu Paliw Płynnych) Winkler i jego zastępcy Wilk i Janowski zebranych z możliwościami polskiego przemysłu naftowego, stwierdzając m. in., że odkryto ostatnio nowe tereny naftowe w Polsce.

Badania przeprowadzone przez najwybitniejszych geologów wykazały, że niektóre tereny naszego kraju obfitują w naftę. CZPP wystąpił do Ministerstwa Przemysłu o przyznanie mu funduszu inwestycyjnego w sumie 1,5 miliarda zł, który pozwoli na to, że już w 1948 r. będziemy mogli osiągnąć przedwojenny poziom naszej produkcji i niezależnie się od kosztownego importu. Przed wojną produkowaliśmy ponad 500.000 ton nafty rocznie, co pokrywało zapotrzebowanie.

Produkcja na wydziałach hutniczych w I-szym kwartale br. osiągnęła najwyższy poziom przedwojenny. W dziale budowy mostów i konstrukcji żelaznych Huta Pokój osiągnęła 200 procent produkcji przedwojennej, a w dziale zestawów kołowych 380 procent. W kwietniu młotownia Huty Pokój wyprodukowała 4.300 ton odwarek, przewyższając tym 4-krotnie średnią produkcję przedwojenną, a własna elektrownia oddała do dyspozycji huty 5 milionów 210 tysięcy kilowatogodzin, bijąc tu ilością wszystkich przedwojenne i okupacyjne rekordy.

W dyskusji uchwalono przeprowadzenie całego szeregu nowych wierzeń poszukiwawczych.

Wicemin. Rumiński dokonał na zjeździe dekoracji szeregu najbardziej zasłużonych pracowników przemysłu naftowego. Krzyże Polonia Restituta V klasy otrzymali: Garbaciak, Winkler, Wilk i Debniewski (pośmiertnie); Złote Krzyże Zasługi otrzymało 17-tu, srebrne — 19-tu, a brązowe — 369 pracown.ów CZPP.

Przystąpiono do wiercenia nowego szybu w kopalni Stara Wieś w pow. brzozowskim (woj. rzeszowski), w którym przeprowadzone badania wstępne stwierdziły obecność wysokopropentowej ropy benzynowej.

Dla oszczędniejszej eksploatacji cennego surowca prace wiertnicze rozpoczęto obok złoża, aby podobnie jak przy złożach węglowych dostać się do pokładu z boku.

WROCLAW DZISIAJ

Wrocław jest jednym z najstarszych miast polskich. Mimo kilkusetletniej niewoli zachował do dzisiaj ślady polskości, których nawet systematyczny Niemcy nie potrafili zatrzeć. Jeszcze dzisiaj na starych herbach miasta widzimy literę „W” (Wrocław), a nie „B” (Breslau). W starych kościołach, na starych budynkach, na cmentarzach pełno jest napisów polskich i łacińskich, świadczących o polskości miasta. W ostatniej niemieckiej książce telefonicznej Wrocławia jest mnóstwo nazwisk typowo polskich, jak Grabitzki, Jabłoński itd.

W roku 1939 miasto liczyło 630 tys. miesz-

kańców, obecnie, wg spisu ludności z 14 lu-

togo — 170 tys.

Ilość Polaków w mieście wzrasta stale: 1 stycznia 1946 r. było ich 34 tys., 1 lutego — 50 tys., 1 marca — 61 tys., 1 kwietnia — 75 tys., 1 maja — 98 tys. W rzeczywistości, biorąc pod uwagę dość znaczącą ilość ludzi mieszkających w mieście bez meldunku, ilość Polaków należy obliczać na ok. 110 tys.

Liczba ta jest niewielka, toteż do końca 1946 roku planuje się osiedlenie we Wrocławiu jeszcze około 60 tys. mieszkańców. Jasne, że masowemu przesiedlaniu stoją na przeszkodzie stosunkowo poważne zniszczenia domów mieszkalnych.

Wrocław jest miastem wojewódzkim, wysoce przemysłowym. A więc przede

wszystkim czynna jest już słynna w całej Europie fabryka wagonów, poza tym fabryka obrabiarki, fabryka wodomierzy, odlewnia metali kolorowych, walcownia aluminium itp. Istnieją też fabryki przemysłu konsumpcyjnego i chemicznego, np. mydła, papy, betonu, sztucznego jedwabiu itp.

Duże są osiągnięcia młodej administracji

polskiej w zakresie transportu miejskiego,

który był przez hitlerowców zniszczony

prawie doszczętnie. Obecnie uruchomiono

już 6 linii tramwajowych i 4 autobusowe.

Na terenie Wrocławia zorganizowano

na razie 23 szkoły powszechne i 4 przedszkola

(ilość dzieci około 3 tys.). Do szkół śred-

nich ogólnokształcących uczęszcza około

1.500 dzieci. Chłuba miasta jest uniwersytet

i politechnika, które należą do najlepiej

uposażonych wyższych uczelni w Polsce.

Uniwersytet posiada 7 wydziałów (lekarski,

prawni, fizyko-matematyczny, przyrod-

niczy itd.) i około 2 tys. słuchaczy. Politech-

nika ma 3 wydziały: budowy maszyn i elek-

trotechniki, hutniczy oraz budowlany —

słuchaczy 700.

Życie kulturalne polskiego Wrocławia

również rozwija się pomyślnie. Obok kin,

klubów polskich itd. istnieje już teatr oraz

Opera Dolnośląska.

Niemców jest jeszcze we Wrocławiu około

60 tysięcy, lecz ilość ich zmniejsza się z

dnia na dzień.

REWINDYKACJA DZIEŁ SZTUKI

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie nakładem wielu trudów i kosztów stara się rewindykować z terenu Rzeszy ocalałe dzieła sztuki, przedstawiające olbrzymią wartość.

Ostatnio nadszedł z Austrii do Muzeum transport przywieziony przez delegata Mln. Kultury i Sztuki mgr. Urbanowicza. Wiek- szą część przywiezionych zbiorów została odnaleziona w zamku w Fischhorn oraz w okolicach. Na transport ten zostały się: obrazy, rzeźby, gobeliny oraz porcelana, należące do Muzeum Narodowego i Zachęty oraz pochodzące z Łazienek i Zamku. Nie- stety z zbiorów naszej kultury wróciło z Fischhorn zaledwie 12 proc. obiektów, np. z 7 obrazów Wyspiańskiego wrócił 1, z 17 Gieryskiego — 3 itp.

Dyrekcja Muzeum po pewnym odremontowaniu obiektów urządziła z nich wystawę,

na którą zostali zaproszeni przedstawiciele

prasy.

Wśród wystawionych tam skarbów kul-

tury polskiej, które po długiej tułaczce

wróciły do kraju, znajduje się autoportret

Matejki i jego „Dzieje Cywilizacji w Pol-

sce”, „Bociany”, „Chelmskiego”, „Oberek”

Akcentów i „W altanie” Gieryskiego

i szereg innych.

Przeważają jednak na wystawie zabytki

sztuki obcej. Jeśli chodzi o malarstwo — od-

zyskaliśmy cenną „Madonnę”, pochodzącą

z pracowni Boticego z XV w., obraz przed-

stawiający króla Dawida grającego na har-

pie pędza Henryka Ter-Breggea i szereg in-

nych. Z najbardziej wartościowych gobeli-

now wróciły 2 arras bruckelskie (szkoły

flamandzkiej), pochodzące z XVI w. ze

zbiorów gołkowski. Jeśli chodzi o porce-

lanę, odzyskaliśmy cenne okazy wazonów

chińskich z XVIII w. oraz porcelanę

Bouttgerowską ze zbiorów wilanowskich.

KRAJ O ROZMOWACH MOSKIEWSKICH

Powracając z Moskwy do Warszawy delegację Rządu Polskiego powitały na lotnisku warszawskim wielotysięczne tłumy. Korzystne wyniki rozmów moskiewskich były już znane. Toteż lud warszawski wyszedł na powitanie przedstawicieli Rządu z kwiatami i sztandarami.

Do zebranych na lotnisku przemówił Prezydent Bierut:

„Wracamy z krótkiej, kilkudniowej wizyty w stolicy naszego wielkiego sąsiada, Moskwy.

Krótkie rozmowy, jakie odbyliśmy z przedstawicielami rządu sowieckiego, z wielkim wodzem narodów radzieckich Generalissimusem Stalinem i ministrem Molotowem, odbyły się w atmosferze takiego ciepła, serdeczności i wzajemnego zrozumienia, z jakimi rzadko spotykają się ze sobą narody sąsiadujące.

W rozmowach tych poruszyliśmy cały szereg zagadnień, mających olbrzymie znaczenie dla naszego kraju, dla odbudowy, dla dalszego naszego rozwoju.

Polska znajduje się w szczególnym okresie swojej odbudowy, w okresie powiązanym z wielkimi trudnościami. Jesteśmy zniszczeni bardziej, niż jakikolwiek bądź inny kraj. Odbudowujemy się z całym napięciem naszych sił. Tym niemniej olbrzymia waga posiada dla nas, dla przyspieszenia tej odbudowy, pomoc innych krajów, pomoc sąsiadka. Otóż pomoc tę otrzymaliśmy od naszego wielkiego sąsiada, z którego znajdujemy się w stosunkach głębokiej i serdecznej przyjaźni, od Związku Republik Radzieckich.

Przywołujemy ze sobą tę pomoc — będzie ona miała dla naszego kraju duże znaczenie, pozwoli nam szybciej, niż moglibyśmy to zrobić własnymi siłami, odbudować kraj, przywrócić do tego, aby jak najszybciej powstał w naszej odrrodzonej, demokratycznej Polsce dobrobyt mas pracujących i dobrobyt wszystkich obywateli.

Korzystam z okazji, aby przekazać Wam, Obywateli, gorące, serdeczne pozdrowienia, jakie poleci mi przekazać Narodowi Polskiemu wielki nasz przyjaciel Generalissimus Stalin i minister Molotow.

Niech żyje przyjaźń serdeczna między Polską i Związkiem Radzieckim! Niech żyje Niepodległa, Wielka, Demokratyczna Polska!”

Na wyniki rozmów moskiewskich zareagowała cała prasa polska. (Jedynie tylko „Gazeta Ludowa” milczała zakłopotana).

„Rzeczpospolita” w artykule wstępnym, poświęconym wynikiem rozmów moskiewskich, pisze:

„Wynik moskiewskich rozmów między rządem ZSRR a delegacją rządu Rzeczypospolitej stanowi dalszą konkretyzację zasad, ustalonych w układzie o przyjaźni i wzajemnej pomocy między obu państwami. W obecnej chwili otrzymanie kredytu w złocie od rządu radzieckiego ułatwi nam realizację planów odbudowy kraju, które inaczej mogłyby ulec poważnemu zahamowaniu — tym bardziej, że napotkaliśmy na trudności przy otrzymywaniu pożyczki z innej strony. Nie rezygnujemy bynajmniej ze współpracy gospodarczej z innymi mocarstwami, trzeba jednak podkreślić, że pomoc sowiecka przychodzi rzeczywicie w samą porę.

W samą porę przychodzi niewątpliwie pomoc aprowizacyjna obiecana nam przez rząd sowiecki. Jednocześnie pożyczka w złocie niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia naszego systemu walutowego.

Nie bez znaczenia również jest fakt, że rząd sowiecki podjął się zaopatrywać Wojsko Polskie w broń i amunicję. Wobec zniszczenia naszego przemysłu zbrojeniowego nor-



Jedna z fabryk chorzowskich

malne zaopatrywanie techniczne armii jest jeszcze jednym z trudnych do wykonania zadań, które obecnie znalazło swoje rozwiązanie. Sprawa długów wojennych, związanych z zaopatrywaniem armii obu państw, została załatwiona pomyślnie. Trzeba to podkreślić tym bardziej, że — jak wiemy z własnego doświadczenia — podobne problemy stanowiły i stanowią jeszcze dotychczas poważną przeszkodę na drodze do normalizacji stosunków gospodarczych między poszczególnymi państwami, obciążając zaś przede wszystkim mniejsze spośród narodów zjednoczonych, które podczas wojny musiały się zmuszać korzystać przy organizacji swoich sił zbrojnych z pomocy wielkich sprzymierzeńców.”

Jak ważne znaczenie ma zgodność poglądów na kwestie dotyczące Niemiec, zrozumie każdy, kto przysłuchuje się niebezpiecznym głosom w sprawie Niemiec, rozbrzmiewającym coraz donośniej na Zachodzie.

Pisze o tym „Głos Ludu”

Oto w zachodnich Niemczech, które znajdują się pod opieką wojsk angielsko-amerykańskich, pojawiła się mapa, gdzie nasze Ziemie Odzyskane widnieją pod nazwą... piątej strefy okupacyjnej. Nikt tej mapy nie skonsultował. Co więcej, jest ona swobodnie sprzedawana tuż pod bokiem władz okupacyjnych, ku uciesze i radości tych wszystkich elementów, które w rok po klęsce hitlerzysm znowu marzą już o odwiecie, znowu knują plany nowej wojny i zaboru.

Pojawienie się tej prowokacyjnej mapy nie jest żadnym przypadkiem ani też osobnościami wyrywkim, jak to może zechcą tłumaczyć pewni przyjaciele „biednych” Niemiec w pewnych stolicach europejskich. Jest ono bezsprzecznie przejawem wzmoczonej, systematycznej, codziennej propagandy

autopolskiej, uprawianej na terenie Niemiec. Z tym faktem należy się liczyć coraz poważniej.

Wyniki rozmów moskiewskich dowodzą, że rząd radziecki, który pierwszy przyszedł nam z pomocą w ponure dni okupacji, a potem pomógł nam odzyskać Ziemie Zachodnie — gdy nadejdzie tego potrzeba, poprze nas niewątpliwie w walce przeciwko wszelkim próbom „odegrania się” i odwetu ze strony Niemiec.

Niebezpieczeństwo niemieckie grozi nie tylko od strony odwetowców w samych Niemczech. Grozi ono nam również od strony pewnych możliwości kartelowych w Ameryce i Londynie, od strony tych wszystkich kół wielokapitalistycznych na Zachodzie, które chciałyby zachować potęgę gospodarki niemieckiej w imię rzeczywistnienia nowych zbrodniczych planów wojennych.”

Socjalistyczny „Robotnik” stwierdza:

„Byłoby śmieszna zarumianolność, gdybyśmy sądzili mogli, iż Polska, która uległa tak wielkim zniszczeniom wojennym, może nie zabić o pomoc zagranicę. Pomoc taka może się okazać jak najbardziej pożyteczna w przyspieszeniu tempa odbudowy kraju i normalizacji stosunków gospodarczych.

Okazało się, iż uzyskanie tej pomocy na Zachodzie napotyka na wielkie trudności. Jedną rzekomo nie wysłana depesza kłamiwego korespondenta donaję zaszczytu podniesienia do godności incydentu dyplomatycznego, który między innymi stanowi pretekst do wstrzymania realizacji pożyczki amerykańskiej. Jeśli chodzi o Wielką Brytanię, to trzeba było czasu wielu miesięcy, aby zmniejszyć choć częściowo jej pretensje do Polski z tytułu kosztów utrzymania „rządu” londyńskiego i armii polskiej na zachodzie.

W świetle tych faktów wynik rozmów moskiewskich dowodzi, ile ducha prawdziwej przyjaźni tkwi w stosunkach polsko-radzieckich. O stosunkach tych świadczy nie słowa, ale fakty. Świadczy nowa braterska pomoc, z jaką Związek Radziecki przychodzi do nas w trudnej sytuacji. Daje nam pomoc finansową i żywnościową, przekreśla sprawę wszelkich długów i zobowiązań, przychodzi z pomocą w dalszym rozwoju odrrodzonej armii polskiej i wreszcie zapewnia rozwiązanie tak doniosłej kwestii, jak zagadnienie wymiany dóbr kulturalnych.”

Na łamach „Robotnika” wypowiada się też czołowy publicysta socjalistyczny Zbigniew Mitzner.

„Mamy przyjaciela — pisze on — oto co powiedzieć możemy po ostatniej wizycie przedstawicieli Polski w Moskwy. Jest to przyjaźń nie gołosłowna, ale taka, która wyciąga pomocną rękę wtedy, gdy przyjaciel pomocy potrzebuje. Ze pomocy tej potrzebujemy, wstydzimy się nie ma powodu. Nie jesteśmy i nie chcemy być żebrakami Europy. Nie jesteśmy i nie chcemy być żebrakami świata. Udowodniłszy, jak umiemy pracować przy odbudowie swego kraju. Nie naszą jest wina, iż odbudowa ta niejednokrotnie przetrasta nasze siły, siły narodu, który położył tak wielkie ofiary w walce z hitleryzmem.

Gdy tych sił nam brak, mamy pełne prawo zwrócić się do narodów sprzymierzonych, aby nam w naszej

